

MARTA RÓŻAŃSKA

## Światło z za rzeki – kwestia tożsamości we współczesnej poezji Zaolzia

**Streszczenie:** Praca bada kwestię tożsamości narodowej na wybranych przykładach współczesnej poezji Zaolzia, regionu leżącego na polsko-czeskim pograniczu. Przynależność narodowa, będąca trudnym tematem dla mieszkańców ziemi podzielonej politycznie, rozpatrywana jest na płaszczyźnie przestrzennej oraz kulturowej. Głównymi toposami związanymi z problemem identyfikacji narodowej zaolziańskich poetów, wokół których umieszczane są wybrane utwory pisane po polsku oraz w gwarze cieszyńskiej, są granica, miasto, dom oraz język, religia i historia. W najnowszej poezji Zaolzia język przestaje być wyznacznikiem tożsamości narodowej autora. Zanika sztuczny podział na polskie i czeskie dziedzictwo kulturowe w imię wielojęzyczności i wielokulturowości. Niniejsza praca nakreśla obraz zróżnicowanego kulturowo pogranicza, które współcześnie odchodzi od wytyczania definitywnych granic w imię „dialogu kultur” i tożsamości bazującej na zaolziańskim *genius loci*.

**Słowa kluczowe:** tożsamość, pogranicze, Zaolzie, poezja polska XX wieku

Przysłowie „Lux ex Silesia”, czyli światło ze Śląska, o którym wspominał autor antologii *Pisarze Zaolzia*, poeta Władysław Sikora, mówi o wysokiej kulturze tego regionu<sup>1</sup>. Również jej część, Śląsk Cieszyński, jest miejscem, gdzie od wieków krzyżowały się drogi handlowe, m.in. wiódł tędy cesarski szlak Wiedeń–Kraków<sup>2</sup>, a dogodne położenie geograficzne w otoczeniu m.in. Przełęczą Jabłonkowskiej czy obniżenia między Beskidami a Sudetami, zwanego Bramą Morawską, zapewniało kontakty z odleglejszymi ziemiami<sup>3</sup>. Granice państw

---

<sup>1</sup> Por. W. Sikora: *O najdawniejszej literaturze cieszyńskiej*. W: tegoż: *Pisarze Zaolzia*. Czeski Cieszyn 1992, Olza, s. 6.

<sup>2</sup> Por. T. Kijonka: *Płyniesz Olzo*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. Katowice 1990, Śląski Fundusz Literacki.

<sup>3</sup> Por. L. Brożek: *Źródła kultury ludowej*. W: D. Kadłubiec (red.): *Płyniesz Olzo. Zarys kultury duchowej ludu cieszyńskiego*. Ostrawa 1970, Profil, s. 25. Autor oprócz

podlegały częstym zmianom, a przemieszanie kultur sprzyjało rozwojowi artystycznemu. Jak pisał Jan Pyszko: „Zaolzie jest niewielką enklawą nadgraniczną co najmniej trzech kultur etnicznych wzajemnie się zderzających, rozwijających i wzbogacających, szczególnie we współcześnie tworzących się zrębach euroregionów”<sup>4</sup>.

Dla mieszkańca pogranicznego Zaolzia istotne jest pytanie o własną tożsamość. Poetka Renata Putzlacher region ten określiła „ziemią albo-albo”<sup>5</sup>, miejscem, gdzie z jednej strony krzyżują się różne kultury, z drugiej jest to ziemia dramatycznych „wyborów, kompromisów i wyrzeczeń, mitologizowana i strywializowana”<sup>6</sup>. Rozdarcie mieszkańca tej części Śląska Cieszyńskiego, przykładowo urodzonego przed 1920 rokiem, potwierdza fakt, że był on kolejno obywatelem Monarchii Austro-Węgierskiej, Republiki Czecho-słowackiej, Rzeczypospolitej Polskiej, Rzeszy Niemieckiej, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Czeskiej i Słowackiej Republiki Federalnej i wreszcie Republiki Czeskiej<sup>7</sup>.

Pod koniec XIX wieku, wraz z rozkwitem przemysłu, głównie hutniczego oraz górniczego, rozwojem kolei żelaznej łączącej Koszyce (współcześnie na Słowacji) z Boguminem, wartość przygranicznego terenu po lewej stronie rzeki Olzy wzrosła i stał się on miejscem sporu pomiędzy Polską a Republiką Czeską. Po ustaleniach międzynarodowego organu wykonawczego po I wojnie światowej, Rady Ambasadorów, w 1920 roku została wyznaczona, trwająca do dziś, granica państwowa na rzece Olzie, dopływie Odry. Po tym podziale część historycznego regionu, w dużej mierze zasiedlonego przez autochtonicznych Polaków, czyli wąski pas od Bogumina po Jabłonków i od Czeskiego Cieszyna po Frydek, została przydzielona państwu czechosłowackiemu i nazwana Zaolziem<sup>8</sup> (gdyż z perspektywy polskiej teren ten znalazł się

---

wpływów polskich, czeskich, słowackich i niemieckich, wymienia morawskie, austriackie, włoskie i węgierskie.

<sup>4</sup> J. Pyszko: *Legenda Kawiarenki „Pod Pegazem”*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. Jabłonków 2003, Oficyna Literacka Kawiarenki „Pod Pegazem” PZKO, s. 11.

<sup>5</sup> Por. R. Putzlacher: *Ziemia albo-albo*. Czeski Cieszyn 1993, Olza.

<sup>6</sup> Tejże: *Od autorki*. W: tejże: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 5.

<sup>7</sup> Por. K. D. Kadłubiec, W. Milerski: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*. Czeski Cieszyn – Cieszyn 2001, Proprint, s. 9.

<sup>8</sup> Istotne jest, że nazwa „Zaolzie” nie jest nazwą geograficzną ani administracyjną (taką nazwą jest np. termin „Podbeskidzie”), bowiem w terminologii czeskiej na teren ten mówi się Těšínsko, natomiast w Polsce używany jest mylący termin „czeski Śląsk“,

za Olzą). Jednakże nienaturalne powstanie pogranicza w efekcie rozłamu jedności etnicznej prowadziło nierzadko do podziałów, głównie politycznych<sup>9</sup>.

Usytuowanie Zaolzia na pograniczu i w otoczeniu pasma Beskidu Śląskiego stworzyło również możliwość indywidualnego rozwoju jego mieszkańców i pielęgnowania lokalnych tradycji, które obejmują m.in. rodzimą gwarkę śląską, jak również „zachowania, obrzędowość, etykę, religię, sposób bycia, wyznawane wartości, wśród których chyba [w sposób] najbardziej fundamentalny jawi się kult pracy, jednoczący wnuków z rodzicami i starzykami”<sup>10</sup>. Jednakże proces asymilacji nieuchronnie prowadzi do kurczenia się ludności narodowości polskiej, której, według ostatniego spisu powszechnego z 2011 roku, jest 39 096, z tego 28 138 zamieszkuje województwo morawsko-śląskie, w obrębie którego leży Zaolzie<sup>11</sup>. Autorzy *Cieszyńskiej ojczyzny polszczyzny* spadek liczby Polaków uważają m.in. za następstwo wprowadzenia kategorii narodowości śląskiej i morawskiej w spisie w 1991 roku<sup>12</sup>. Chociaż „człowiek pogranicza” postrzegany jest jako osobnik „świadomy swej podmiotowości, tolerancyjny [...], [który] potrafi funkcjonować w różnych układach społecznych, nie dopuszcza do izolacji kulturowej, [...] poszerza swoje myślenie dla wymiany różnych wartości”<sup>13</sup>, to jednak mieszkańcom Zaolzia zarzuca się hermetyczność. Współcześnie na tym terenie dochodzi do zerwania z żywą kulturą polską i jej językiem, co widoczne jest m.in. w kondycji i randze pol-

---

który obejmuje opisane powyżej Zaolzie, jak i Śląsk opawski; por. E. Rosner: *Z rozważań o literaturze zaolziańskiej*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 187.

<sup>9</sup> Por. E. Korepta: *Tożsamość kulturowa pisarzy pogranicza polsko-czeskiego na przykładzie twórczości Renaty Putzlacher i Jerzego Pilcha*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. Cieszyn – Katowice – Brno 2010, Offsetdruk i Media, s. 291.

<sup>10</sup> D. Kadłubiec: *O poetyckim świecie Anieli Kupcowej i o tym, jak go tworzy*. W: A. Kupiec: *Po naszymu pieszo i na skrzydłach*. Czeski Cieszyn 2009, Kongres Polaków w Republice Czeskiej, s. 13.

<sup>11</sup> *Sčítání lidí, domů a bytů 2011*, <http://www.scitani.cz/>, 16.08.2013. Dla porównania: w 2001 roku narodowość polską deklarowało w Republice Czeskiej 51 968 ludzi; por. *Sčítání lidí, domů a bytů 2001*, <http://www.czso.cz/sldb/sldb2001.nsf/tabx/CZ0000> (16.08.2013).

<sup>12</sup> Por. K. D. Kadłubiec, W. Milerski: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*. cyt. wyd., s. 10.

<sup>13</sup> Por. J. Nikitorowicz: *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*. Białystok 1995, Wydawnictwo Uniwersyteckie „Trans Humana”, s. 11.

szczyzny, czytelnictwie czy świadomości narodowej. Powodem takiego stanu rzeczy być może jest urynkowanie kultury, która stała się zależna od pieniędzy czy mecenatu państwowego<sup>14</sup>.

W rozważaniach dotyczących Zaolzia istotne wydaje się uwzględnienie specyficznego klimatu kulturowego pogranicza, który stworzył odmienny typ artysty, stąd bogata twórczość literacka Zaolzian, którym to terminem określa się polskich autochtonów żyjących w Republice Czeskiej<sup>15</sup>. Również poezja, tworzona na tym terenie od czasów najdawniejszych<sup>16</sup>, odgrywa rolę w podtrzymywaniu polskości oraz śląskich tradycji, dając jednocześnie pełen sprzeczności obraz narodu rozdartego na pół i stojącego przed wyzwaniem i zdobyciami nowej rzeczywistości. Zaolziańscy poeci, tworzący zarówno w języku polskim, czeskim oraz w gwarze, różnie patrzą na kwestię tożsamości. Z racji wykonywanej aktywności są „wrażliwi na różnorodności tkwiące w świecie” oraz „nie zgadzają się z tym, jak się ich postrzega”<sup>17</sup>. Dramatyczna w skutkach zmiana granic w 1920 roku wiązała się nie tylko „z historycznym dramatem Olzy, rzeki granicznej, która w sposób absurdalny podzieliła na dwie części jedno miasto [Cieszyn podzielono na Czeski Cieszyn oraz Cieszyn – przyp. M. R.] , [...] domy, rodziny, a nawet świadomość i serca ludzi”<sup>18</sup>, lecz również z rozłamem środowiska artystycznego. Powstała potrzeba stwo-

---

<sup>14</sup> Więcej na ten temat por. K. D. Kadłubiec, W. Milerski: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*. cyt. wyd., s. 61.

<sup>15</sup> Mieszkańcy Zaolzia, choć żyją poza krajem, nie są uznawani za grupę emigracyjną, bowiem chodzi tu o „osoby zasiedziałe od pokoleń na dzisiejszym czeskim Śląsku”. Mogą być oni porównani do mniejszości polskich np. na Litwie, Ukrainie, Białorusi itp. Ze względu na używanie języka polskiego czy polskiej gwary twórczość literacka Zaolzian zaliczana jest do polskiej literatury narodowej; por. E. Rosner: *Z rozważań o literaturze zaolziańskiej*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 189.

<sup>16</sup> Por. W. Sikora: *O najdawniejszej literaturze cieszyńskiej*. cyt. wyd., s. 5. Aczkolwiek termin „literatura zaolziańska” obejmuje literaturę tworzoną dopiero od 1920 roku, czyli decyzji Rady Ambasadorów; por. E. Rosner: *Z rozważań o literaturze zaolziańskiej*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 187.

<sup>17</sup> A. Czerwińska: *Współczesna poezja Śląska Cieszyńskiego a tożsamość pogranicza polsko-czeskiego*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 277.

<sup>18</sup> T. Kijonka: *Płyniesz Olzo*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 11.

zenia nowych organizacji, takich jak istniejący od 1947 roku Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej wraz z działającą w jej ramach Sekcją Literacko-Artystyczną<sup>19</sup>. Odczucia związane z podziałem historycznie jednorodnego regionu wyraziła wspomniana Renata Putzlacher w wierszu *Wnuczka monarchii*, pisała o „syndromie opłotków”<sup>20</sup>, który można rozumieć szerzej, jako coś, co paradoksalnie wiąże tutejszych Polaków i sprawia, że pragną się wybijać spośród społeczeństwa czeskiego i dorównać Polakom z Polski. Stąd mnogość organizacji czy imprez mających na celu propagowanie rodzimej tradycji i podtrzymywanie identyfikacji z ziemią ojczystą, by wspomnieć chociażby coroczne „Gorolski Świynto” w Jabłonkowie oraz działające w jego ramach cykliczne wieczorki poetyckie – Kawiarenkę „Pod Pegazem”.

Tadeusz Kijonka w antologii polskiej poezji zaolziańskiej pisał, iż tych poetów łączy regionalna tradycja literatury, której granice twórcy przekraczają z każdym pokoleniem, będąc jednocześnie w kontakcie z aktualnymi tendencjami poezji polskiej, aczkolwiek cechuje ich specyficzny stan osaczenia<sup>21</sup>. Problem tożsamości narodowej nie tylko Zaolzian, ale i Ślązaków, bierze się z niepisanego przymusu „wyznawania narodowego credo” i „udowadniania polskości”<sup>22</sup> przez ludzi, którym z racji zawirowań historycznych i zmiennej przynależności państwowej trudno jednoznacznie określić własną przynależność narodową. W latach międzywojennych literatura tworzona na Zaolziu była częścią szeroko pojętej literatury śląskiej i wpisywała się w chłopsko-patriotyczny nurt, zwany również regionalizmem<sup>23</sup>. Następne pokolenia twórców, począwszy od pokolenia „Pierwszego lotu” (rocznik 1930), dążyły do wyjścia poza regionalny wymiar literatury zaolziańskiej i do zbliżenia

<sup>19</sup> Por. A. Czerwińska: *Współczesna poezja Śląska Cieszyńskiego a tożsamość pogranicza polsko-czeskiego*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 278.

<sup>20</sup> Por. R. Putzlacher: *Wnuczka monarchii*. W: tejże: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 30.

<sup>21</sup> Por. T. Kijonka: *Płyniesz Olzo*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 11; 14.

<sup>22</sup> Por. J. Szymik: *Cień rzeczy duchowych i o nich rozmowy*, za: E. Korepta: *Tożsamość kulturowa pisarzy pogranicza polsko-czeskiego na przykładzie twórczości Renaty Putzlacher i Jerzego Pilcha*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 290.

<sup>23</sup> Por. K. Kaszper: *Życie literackie na Zaolziu 1945–1997*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 91.

z polskimi środowiskami artystycznymi<sup>24</sup>, m.in. nawiązywali oni do twórczości awangardowej, lingwistycznej bądź do pokolenia „Współczesności”<sup>25</sup>. Zmianę tę potwierdza wiersz Henryka Jasiczka, w którym bohater, beskidzki Odyseusz, słucha szemrania świerków po to, aby „sprawiedliwość wymierzać pięknu”<sup>26</sup>, natomiast nie stanowi to tylko wezwania patriotycznego. W literaturze Zaolzia wartości estetyczne zaczynają dominować nad tymi patriotycznymi, regionalnymi<sup>27</sup>.

Kazimierz Kaszper w posłowie do antologii poezji pisał, że pisarz zaolziański z końca lat 60. XX wieku był dla niego kimś o obliczu karykaturalnie rozbitym na „dwie połówki dobrych chęci – ambicjonalną, wyrażającą wolę sprostania wyzwaniom [...] literatury polskiej, i zachowawczą, dającą do zrozumienia, że idzie mu ciągle o to samo, czyli o zachowanie polskości”<sup>28</sup>. Pisarz, który oddalał się od tematów tożsamości narodowej, np. w celu eksperymentu formalnego, „ryzykował wyobcowanie siebie i literatury z naturalnego kręgu kulturowego regionu, którego cechy określało silne poczucie zagrożenia narodowego bytu”<sup>29</sup>. Kwestię tożsamości, drażniącą szczególnie w okresie coraz drastyczniejszego zmniejszania się deklarowanej w spisach powszechnych liczby ludności polskiej, porusza bogata twórczość poetów. Z racji okrojonych rozmiarów w niniejszej pracy ograniczę się do fragmentów poezji tworzonej przez mieszkańców Zaolzia w XX i na początku XXI wieku.

Anita Czerwińska pisała o tożsamości przestrzennej, wyrażanej przez współczesną poezję ziemi cieszyńskiej i związanej z problemem granicy, miasta i domu oraz o tożsamości kulturowej, która koncentruje się na wiedzy o korzeniach i dziejach społeczności, czyli języku, religii i historii<sup>30</sup>. Te dwie

---

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 92–93. Zob. również więcej na temat prasy oraz formacji artystycznych Zaolzia w teście pozycji.

<sup>25</sup> Por. L. Martinek: *Życie literackie na Zaolziu 1920–1989. Wybrane zagadnienia*. Kielce 2008, Oficyna Wydawnicza STON 2, s. 100.

<sup>26</sup> H. Jasiczek: *Po której ścieżce teraz*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 24.

<sup>27</sup> Por. również K. Kaszper: *Beskidy jako symbol ojczyzny*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 197.

<sup>28</sup> K. Kaszper: *Dramat niespełnienia*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 182.

<sup>29</sup> Tamże, s. 183.

<sup>30</sup> Por. A. Czerwińska: *Współczesna poezja Śląska Cieszyńskiego a tożsamość po-*

płaszczyzny pokazują rozpiętość tematów związanych z kwestią tożsamości w zaolziańskiej poezji.

Motyw granicy i rozdzielenia może być wartościowany pozytywnie, jako „możliwość funkcjonowania w zróżnicowanym kulturowo środowisku”<sup>31</sup>, lub negatywnie, jako przejaw niesprawiedliwego podziału zachodnich mocarstw, a tym samym „symbol polsko-czeskich wielopłaszczyznowych antagonizmów”<sup>32</sup>. Zakreślenie tak wyraźnej granicy narzuconej przez państwa czy reżimy współcześnie zaczyna podlegać likwidacji, pomimo tego, że, jak pisała Edyta Korepta, powinno prowadzić również do „nakreślenia swego obszaru odrębności oraz własnej skali tolerancji na inność”<sup>33</sup>. Do podziału historycznego Cieszyna na dwie części – Czeski Cieszyn i Cieszyn, ironicznie nawiązał Wilhelm Przeczek, pisząc, że „rzeka rżnie miasto na dwie odrąbane połówki”<sup>34</sup>. W innym wierszu autor podkreślił ambiwalentne uczucia związane z graniczną rzeką, odnotowując: „nie ma klucza do Olzy, chwyciłem za wytrych”. Poprzez takie sformułowanie twórca podał w wątpliwość żywotność zmitologizowanego motywu rzeki, pokazując, że „zapomnienie działa równoległe z rzeką”<sup>35</sup>, a tradycja jest już w pewnym sensie martwa<sup>36</sup>.

Kazimierz Kaszper w *Liryku nadzieja* opisał pejzaż „po drugiej stronie rzeki”, przed Olzą, który nie różni się od tego za Olzą. Są tam ci sami chłopcy

---

*granicza polsko-czeskiego*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 278.

<sup>31</sup> Tamże, s. 279.

<sup>32</sup> K. Kaszper: *Życie literackie na Zaolziu 1945–1997*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 91.

<sup>33</sup> E. Korepta: *Tożsamość kulturowa pisarzy pogranicza polsko-czeskiego na przykładzie twórczości Renaty Putzlacher i Jerzego Pilcha*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 290.

<sup>34</sup> W. Przeczek: *Ucieszne miasteczka*. W: tegoż: *Szumne podszepty*. Katowice 1982, Śląsk, s. 87; cyt. za: A. Czerwińska: *Współczesna poezja Śląska Cieszyńskiego a tożsamość pogranicza polsko-czeskiego*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 280.

<sup>35</sup> W. Przeczek: *Klucz do Olzy?*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 97.

<sup>36</sup> Por. K. Kaszper: *Beskidy jako symbol ojczyzny*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 198.

i te same dziewczyny, a „niebo stanęło w drzwiach wahadłowych miłości”<sup>37</sup>. Drzwi wahadłowe, jak też samo wahadło, Alfred Wolny zinterpretował jako metaforę bycia pomiędzy tym, co polskie, a tym, co czeskie. Poeta w wierszu zaznaczył, że granica niekoniecznie przebiega pomiędzy państwami czy narodami, lecz również wewnątrz nas samych<sup>38</sup>. Być może tytułowa nadzieja wiąże się z zatarciem granic i podziałów, również tych wewnętrznych, przez uświadomienie, że różnice pomiędzy ludźmi tego samego regionu nie istnieją. Nieznaczną różnicę zauważył polski poeta Wiesław Malicki w wierszu dedykowanym właśnie Kazimierzowi Kaszperowi, jednak różnica polegająca może jedynie na odmienności gruntu, z którego się wyrosło, nieco odmiennej tradycji i zwyczajów, które oddaje metafora pieca, dzięki któremu chleb oznaczający język staje się mniej lub bardziej razowy. „Razowość” chleba nie zostaje doprecyzowana, może być to zarówno atut, pełnowartościowość języka, jak i jej pewne skalanie, o czym świadczy dodanie do razowego pieczywa otrębów, zewnętrznych warstw ziarna, które zostają odrzucone w procesie produkcji delikatnego, białego pieczywa, kojarzonego z wykwentnością i bogactwem. Z drugiej strony w utworze pozostaje otwarta kwestia tego, która odmiana języka jest razowa:

Jesteś rozcięty Olzą na dwie części  
i choć mówią one tym samym językiem  
znać po nich że z innych  
pieców chleb jadły  
Jeden wiersz bielszy  
drugi  
razowy<sup>39</sup>.

Sam Kazimierz Kaszper w utworze *Suita zaolziańska* poruszył temat „pogranicza jako dwoistości przeżyć, własnej tożsamości i podświadomości”<sup>40</sup>. Druga część poematu, *Genesis*, kończy się, podobnym, jak u Stanisława Barańczaka, wyliczeniem pytań, które są pytaniami drążącymi tożsamość czło-

<sup>37</sup> Tegoż: *Liryk nadzieja*. W: W. Sikora: *Pisarze Zaolzia*. cyt. wyd., s. 69.

<sup>38</sup> Por. A. Wolny: *Suita zaolziańska, czyli o pograniczu poezji polskiej*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 204.

<sup>39</sup> W. Malicki: *Do źródła*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 152.

<sup>40</sup> A. Wolny: *Suita zaolziańska, czyli o pograniczu poezji polskiej*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 203.

wieka w okresie powstania utworu, czyli podczas stanu wojennego, kiedy granica państwowa była również granicą ideologiczną<sup>41</sup>:

imię?  
nazwisko?  
miejsce urodzenia? [...]  
z przynależności z narodowości obywatelstwa  
z tęsknoty z żalu z wiary z baśni i legendy  
z wielkiej improwizacji z wiązania końca  
kłamstw z końcem rozumu z bólu<sup>42</sup>.

Trafną metaforę niedopasowania i pewnej dwoistości w obrębie podmiotu przedstawił w wierszu polski poeta z USA, Adam Szyper, będący gościem jednej z edycji Kawiarenki „Pod Pegazem” w Jabłonkowie. Jego diabeł Żyd z wiersza *Diabeł Żyd nad rzeką Olzą* jest jednocześnie malowanym ptakiem nawiązującym do powieści Jerzego Kosińskiego *Malowany ptak*, w której ptak wypuszczony na wolność jest zadziobany na śmierć przez inne osobniki tego samego gatunku z powodu swoich ufarbowanych piór. Ptaki w ten sposób nie rozpoznają swojego brata i uważają go za wroga. Metafora „ptaka malowanego innością i napiętnowanego, bo myśli i wychyla się”<sup>43</sup> pokazuje w pewnym sensie gorzką sytuację mieszkańca ziemi, która nie jest jednoznacznie zdefiniowana. Jednakże nawet malowane ptaki czy też, jak napisała-by Renata Putzlacher, mieszkańcy ziemi albo-albo, „wznoszą się ponad czasy pogardy”, bowiem „nad każdą rzeką żyje Człowiek, bo w każdej rzece/ płynie Rzeka Ludzkości”<sup>44</sup>. Pojednanie pomiędzy ludźmi odmiennych narodowości opisał już na początku XXI wieku Jacek Sikora:

Siadają przy jednym stole  
Codziennie odkąd rozpętano pokój  
– Polak, Czech i Niemiec

Czasami dosiędzie Słowak [...]

<sup>41</sup> Tamże, s. 204.

<sup>42</sup> K. Kaszper: *Suita zaolziańska*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 203.

<sup>43</sup> Por. A. Szyper: *Diabeł Żyd nad rzeką Olzą*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 177.

<sup>44</sup> Tamże.

A oni wciąż walczą  
Front wraca z każdym kieliszkiem<sup>45</sup>.

Widoczny w wierszu oksymoron, „rozpętać pokój”, podobnie jak metafora walki na kieliszki, przypomina historyczną wrogość poszczególnych państw i narodów. Jednocześnie owa nienawiść z przeszłości współcześnie zostaje „ugłaskana” i przekształcona w przedmiot zabawy w knajpie. Wiersz pokazuje, że dawne podziały nie dzielą tak, jak dawniej, a graniczna rzeka stała się „Rzeką Ludzkości”, aczkolwiek pewien stopień napięcia pomiędzy narodami jest nadal obecny.

Renata Putzlacher, nawiązując do podziału Śląska Cieszyńskiego, dobitnie wyraziła sytuację psychiczną mieszkańców pogranicza, czyli poczucie znajdowania się na miejscu „za-ostatnim”, pokazując jednocześnie, że pozostałością przeszłości jest nadal pewien specyficzny stan:

[bycia] Zawsze za Olzą  
wiecznie z tyłu  
na miejscu  
za-ostatnim<sup>46</sup>.

Polscy twórcy z terenu znajdującego się po 1920 roku poza granicami Polski czuli się zobowiązani nie tylko do utrzymywania polskości na Zaolziu, lecz również w pewien sposób odłączeni i zmuszeni ustawicznie zabiegać o względy i pamięć ojczyzny, co poetka wyraziła metaforą „za-ostatniego miejsca” łączącego się z konkretnym stanem psychicznym.

Motyw granicy skojarzonej z rzeką, która rozdziela, poruszał w swej twórczości również Jan Pyszko. Rzeka jest postawiona na równi z ziemią. Dla podmiotu lirycznego wiersza *Ziemio rzeko* „u korzeni rozdartą ziemią rzeka”, która wdziera się „jak wiara, jak słowo, jak kamień zębatej historii”, jest „ziarnem, które ni kruki ni wrony zadziobią”<sup>47</sup>. „Ziemia rzeka” łączona jest z wiarą, językiem oraz historią regionu, stając się ważnym znakiem kształtującym poczucie narodowe Zaolzian. Autor, łącząc w tytule wiersza ziemię oraz rzekę, w domyśle: Olzę, sprawił, iż adresat apostrofy staje się niejednoznaczny, co podkreśla również brak interpunkcji w całym wierszu. Tytuł może być

<sup>45</sup> J. Sikora: \*\*\*(*Siadają przy jednym stole*). W: tegoż: *Za późno na wiosnę – Příliš pozdě na jaro*. Czeski Cieszyn 2007, Spolek – Towarzystwo AVION, s. 106.

<sup>46</sup> R. Putzlacher: *Od autorki*. W: tejsze: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 13.

<sup>47</sup> J. Pyszko: *Ziemio rzeko*. W: tegoż: *Słowa jak kamienie*. Warszawa 1993, Oficyna „Przeglądu Powszechnego”, s. 9.

więc interpretowany zarówno jako „ziemia, rzeka”, jak i „ziemia-rzeka”. O ile pierwsza interpretacja tytułu oznacza zwrot ku ziemi oraz rzece, jako dwom głównym aspektom poczucia tożsamości podmiotu lirycznego, o tyle druga możliwość kładzie przede wszystkim nacisk na kwestię ziemi zawężonej do postaci granicznej rzeki, która rozdziela, co potwierdzałyby słowa: „co noc/ [...] wdzierasz się we mnie”. Wdzieranie się kojarzone raczej z żywiołem wody, jak i zwrot do drugiej osoby liczby pojedynczej (ty „wdzierasz się”) może sugerować, iż wiersz jest apostrofą do jednej ziemi-rzeki, lecz wspomniany brak interpunkcji pozostawia tę kwestię otwartą.

Istotny, aczkolwiek sięgający wieku XIX, niebędącego tematem niniejszej pracy, jest temat rzeki granicznej, jak też nadzieje związane z przyszłością Ziemi Cieszyńskiej, poruszone w hymnie Zaolzia, czyli pieśni *Płyniesz Olzo* napisanej do słów Jana Kubisza, która „rozbrzmiewa na Zaolziu przy każdej ważniejszej okazji”<sup>48</sup> i jest manifestem wyrażającym wspólnotę uczuć<sup>49</sup>. W tym utworze porównanie Olzy do biblijnego Jordanu było krokiem w kierunku mitologizacji całej ziemi, jak i niosło ze sobą wezwania patriotyczne<sup>50</sup>.

Osobnym motywem w poezji Zaolzia jest miasto, które zyskuje nowy, lokalny wymiar związany z symboliką „uciesznych miasteczek” znajdujących się w otoczeniu pasma Beskidu Śląskiego. Trudną relację z ziemią leżącą na pograniczu wyraża w wierszu przynależność „dziewczyny z małego miasteczka” do prowincji – „niewiernego Tomasza”<sup>51</sup>, która prowadzi do nabycia „instynktu ukrywania się”<sup>52</sup>. Podobnie też w wierszu *Dorastanie do rodowodu* podmiot liryczny zakreśla szerokie pole, w obrębie którego sytuuje samego siebie:

Urodziłam się dla prowincji  
dla miasteczek  
gdzie zamiast metra

<sup>48</sup> T. Kijonka: *Płyniesz Olzo*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 5.

<sup>49</sup> Por. J. Kubisz: *Płyniesz Olzo*. [http://www.spiewnik.itatis.pl/strony\\_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db\\_spiewnik.pl?keyword=n&sb=&uid=gosc.9999999999999999&view\\_records=ZOBACZ+WPI&nh=49](http://www.spiewnik.itatis.pl/strony_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db_spiewnik.pl?keyword=n&sb=&uid=gosc.9999999999999999&view_records=ZOBACZ+WPI&nh=49) (8.09.2013).

<sup>50</sup> Por. K. Kaszper: *Besкиды jako symbol ojczyzny*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 195.

<sup>51</sup> Por. R. Putzlacher: *Oda do prowincji*. W: tejże, *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 12.

<sup>52</sup> Por. tamże.

kopie się kanały [...]  
 Urodziłam się dla Parnasu  
 pełnego śpiących rycerzy [...]  
 Urodziłam się dla Galicji  
 bliższej niegdyś Europie  
 niż dziś światu<sup>53</sup>.

Jan Daniel Zolich pisał, że „rynek w małym miasteczku znał nas wszystkich po imieniu”<sup>54</sup>. Zupełnie inaczej postrzegane jest przez Wilhelma Przeczka zaolziańskie miasto powiatowe Karwina. W wierszu operującym grą słów porównującą słowa „kara” i „wina” z nazwą miasta „Karwina” podmiot liryczny boleje nad upadkiem miasta, winą obarczając niejako również samego siebie:

Z jakich win spowiada mnie kara,  
 Karwiny<sup>55</sup>.

Z drugiej strony niewielkie powierzchniowo Zaolzie to, jak pisał Gustaw Przeczek: „kraj mój – miłość i wszystko” i „dolina jak dłoń zwinięta”, przez którą „przecieka płynąca linia życia”<sup>56</sup>. Miłość do ziemi ojczystej postrzegana jest jako skarb, „co mómy już od urodzynio”<sup>57</sup>. Henryk Jasiczek, beskidzki Odyseusz<sup>58</sup>, widział natomiast w drodze z Jabłonkowa do Żywca „drogę jak rzemyczek do kyrpca”<sup>59</sup>.

Związek z ziemią pochodzenia oraz domem rodzinnym, będącą osobnym tematem twórczości Polaków z Zaolzia, podkreśla drugi z hymnów tej ziemi – *Ojcowski dom* Jana Kubisz<sup>60</sup>. „Gdyby szukać najprostszych świadectw zaolziańskiej jedności i autonomii duchowej, a nawet kulturowej odrębności,

<sup>53</sup> Tejże: *Dorastanie do rodowodu*. W: tejże, *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 6.

<sup>54</sup> J. D. Zolich: *Fresk prowincjonalny*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 125.

<sup>55</sup> W. Przeczek: *Karwina*. W: W. Sikora: *Pisarze Zaolzia*. cyt. wyd., s. 59.

<sup>56</sup> Por. W. Przeczek: *Mój kraj*. W: W. Sikora: *Pisarze Zaolzia*. cyt. wyd., s. 53.

<sup>57</sup> A. Kupiec: *Skarb*. W: tejże: *Po naszymu pieszo i na skrzydłach*. cyt. wyd., s. 105.

<sup>58</sup> Por. H. Jasiczek: *Po której ścieżce teraz?*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 24.

<sup>59</sup> Tegoż: *Chwila i wieczność*. W: tegoż: *Jak ten obłok. Wiersze wybrane*, oprac. T. Kijonka. Katowice 1990, Śląski Fundusz Literacki, s. 22.

<sup>60</sup> Por. J. Kubisz: *Ojcowski dom*. [http://www.spiewnik.itatis.pl/strony\\_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db\\_spiewnik.pl?keyword=kubisz&sb=&uid=-gosc.9999999999999999&view\\_records=ZOBACZ+WPIS](http://www.spiewnik.itatis.pl/strony_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db_spiewnik.pl?keyword=kubisz&sb=&uid=-gosc.9999999999999999&view_records=ZOBACZ+WPIS) (8.09.2013).

te dwie rzewne pieśni wypowiadają to najpełniej: owo niezwykle dla Zaolzian przywiązanie do ziemi rodzinnej oraz żywy dramat rozdarcia i zagrażającego wyobcowania<sup>61</sup>. W poemacie *Dwa dni* Kubisz wyraził swoje przywiązanie do ziemi, w której „leżą ojciec i matka, wszyscy krewni moi”<sup>62</sup>. Ziemia ojczysta jest tutaj przede wszystkim domem przodków.

W wierszu Adolfa Dostała dom równoznaczny jest ze Śląskiem, Beskidami oraz rzeką Olzą:

Są słowa proste:  
Śląsk, Beskidy, Olza, [...]  
Jest słowo proste: dom<sup>63</sup>.

Dom rozumiany pozytywnie oznacza tutaj szerszą przestrzeń, z którą autor się utożsamia. Mała ojczysta jest jak dom rodzinny, pomimo podziałów politycznych.

Bezpieczną przestrzenią, z którą identyfikują się poeci z Zaolzia, są również góry, jak w wierszu Ewy Sabeli-Furtek:

Godulo, Goduleczko moja.  
Szumiałaś mi do snu każdego wieczora,  
Rano byłaś piyr szo, co żech uwidziała<sup>64</sup>.

Góry na Zaolziu, czyli zachodnio-południowa część Beskidu Śląskiego, zajmują jedną trzecią powierzchni ziemi zaolziańskiej, są zatem znaczącym znakiem topograficznym regionu oraz „siedliskiem specyficznej, etnicznie polskiej kultury góralskiej”; natomiast dla pisarzy nierzadko są „matecznikiem treści i wartości tożsamościowych”<sup>65</sup>.

Ważną kwestią związaną z poczuciem identyfikacji pozostaje dla mieszkańców pogranicza kwestia języka ojczystego. Teren przygraniczny zazwyczaj słynie z dwu- lub wielojęzyczności żyjących tam ludzi, lecz pomimo tolerancji wpisanej w status „człowieka pogranicza” język ojczysty albo staje się dla Zaolzian istotnym problemem narodowościowym, albo te dwa aspekty są

<sup>61</sup> T. Kijonka: *Płyniesz Olzo*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 6.

<sup>62</sup> J. Kubisz: *Dwa dni*. W: W. Sikora: *Pisarze Zaolzia*. cyt. wyd., s. 44.

<sup>63</sup> A. Dostał: *Bliski Krajobraz*. W: B. S. Kunda (red.): *Słowa i krajobrazy. Antologia poetów zaolziańskich*. Katowice 1980, Śląsk, s. 32.

<sup>64</sup> E. Sabela-Furtek: *Goduli*. W: tejsze: *Wiersze*. Czeski Cieszyn 2010, Infiniti art, s. 40.

<sup>65</sup> K. Kaszper: *Beskidy jako symbol ojczysty*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 194.

rozdzielane. „Poeci czują się predestynowani do podejmowania zagadnienia języka jako elementu budującego tożsamość kulturową”<sup>66</sup>, przy czym w najnowszej poezji Zaolzia wybór literackiego języka polskiego nie jest wyborem oczywistym i niesie ze sobą ważne konsekwencje. Pozwala między innymi na „uniwersalizację tematów podejmowanych przez poetów lokalnych”<sup>67</sup>.

Podobnie też kwestia wyboru gwary jako narzędzia twórczego postrzegana jest przychylnie jako powrót do lokalnej tradycji i swojskości, bowiem na ziemi cieszyńskiej od czasów średniowiecza funkcjonowały dwa języki – „język władzy, zwierzchności, kancelarii książęcej i Komory Cieszyńskiej, i język ludności autochtonicznej mówiącej gwarą polską, która w XVI wieku była prawie taka sama jak ówczesny polski język literacki”, język Kochanowskiego i Reja<sup>68</sup>. Ewa Milerska zaznaczała, że „słowa, co przed wiekami powstały” to mowa „wielkiego mistrza Jana, [...] a naszej fundaminyt trwały”<sup>69</sup>. Daniel Kadłubiec w przedmowie do pisanego gwarą tomu tej poetki pisał: „[...] na naszą mowę spoglądamy dziś inaczej; nie jako na kopciuszkę, symbol zaściankowości i prowincji, ale jako na wartość fundamentalną, źródło ciągłości, inspiracji i refleksji. [...] [Cieszyńska poezja ludowa] przyjmowana jest jako coś, co przypisane jest ziemi i stąd wywołuje powszechne emocje”<sup>70</sup>. Słowa te potwierdził Władysław Młynek w wierszu *Pogrzyb gorola*:

Gronie mie wykolybały,  
Olza myła głowę,  
Mama śpiywać nauczyła  
Naszą śląską mowę<sup>71</sup>.

Regionalna forma polszczyzny ogólnej, gwara cieszyńska, była wyznacznikiem tożsamości narodowej, natomiast od połowy XIX wieku stosunek do gwary zmieniał się i stała się ona znakiem tożsamości regionalnej<sup>72</sup>. Współ-

<sup>66</sup> A. Czerwińska: *Współczesna poezja Śląska Cieszyńskiego a tożsamość pogranicza polsko-czeskiego*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 283–284.

<sup>67</sup> Tamże, s. 284.

<sup>68</sup> K. D. Kadłubiec, W. Milerski: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*. cyt. wyd., s. 10.

<sup>69</sup> E. Milerska: *Lipa*. W: tejsze: *Kwiaty z naszej łąki*. Ostrawa 1987, Profil, s. 82.

<sup>70</sup> D. Kadłubiec: *Ewa Milerska i jej świat poetycki*. W: E. Milerska: *Kwiaty z naszej łąki*. cyt. wyd., s. 13; 14–15.

<sup>71</sup> W. Młynek: *Pogrzyb gorola*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 74.

<sup>72</sup> K. D. Kadłubiec, W. Milerski: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*. cyt. wyd., s. 44.

częście gwara jest znakiem nie tyle etnicznym, ile na powrót narodowym, bowiem świadczy o polskich korzeniach. W życiu codziennym zmniejszyło się znaczenie nie tylko polskiego języka literackiego, lecz również gwary wypieranej przez język czeski, choć przecież wielowiekowa tradycja gwary ludowej określanej po dziś dzień jako „po naszymu” i stojącej w opozycji do języka pańskiego była nieodmiennie związana z ziemią i ludźmi regionu cieszyńskiego<sup>73</sup>. Jak pisała wspomniana Ewa Milerska, zwana „pieśniarką spod Wyrchóry” [część wsi Nydek leżącej na zboczu Czantorii – przyp. M.R.]:

I ty same śląski pieśni  
fórt żyją,  
echym z gróni sie w doliny  
odbiją. [...]  
Jako Olza dłógi wieki  
se płynie  
i nasz naród na swej ziyimi  
nie zginie<sup>74</sup>.

Istotnym tematem jest opozycja swój–obcy, która współcześnie nie oznacza prostej opozycji Polak–Czech<sup>75</sup>. Ewa Sabela-Furtek, tworząca w języku polskim, czeskim oraz w gwarze, pisała:

Recytowałam wiersze Szymborskiej.  
Recytowałam wiersze Máchy.  
Jezus mówi wszystkimi językami<sup>76</sup>.

Również Wilhelm Przeczek podkreślał dwuwymiarowość „ojczyzny swojego serca”, w której krąży złoty oraz korona, waluty dwu państw. Rozdarcie mieszkańca Zaolzia akcentuje finałowa konstatacja podmiotu lirycznego, będąca jednocześnie grą słów:

nie rozmieniłem banknotu na bilon  
trzymam złotą koronę  
w portfelu

<sup>73</sup> Por. tamże, s. 44; 54.

<sup>74</sup> E. Milerska: *Nad Olzą*. W: tejsze: *Kwiaty z naszej łąki*. cyt. wyd., s. 79.

<sup>75</sup> Por. A. Czerwińska: *Współczesna poezja Śląska Cieszyńskiego a tożsamość pogranicza polsko-czeskiego*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 286.

<sup>76</sup> E. Sabela-Furtek: *Spacer*. W: tejsze: *Wiersze*. cyt. wyd., s. 10.

moja ojczyzna jest jedna: złota korona [...]  
 serce jest bliższe złotu, ciało koronie  
 cierniowej

nie jestem wyrachowany  
 zapłaciłem za to<sup>77</sup>.

Metafora złotej korony przedstawia amalgamat pierwiastka polskiego wyobrażonego w postaci waluty narodowej, złotego polskiego, oraz pierwiastka czeskiego, czyli korony czeskiej będącej walutą tego państwa. Dodatkowo znacząca jest niemożliwość ich oddzielenia. Mieszkaniec Zaolzia, posiadający ojczyznę – złotą koronę, nie potrafi jednoznacznie odpowiedzieć na pytania związane z tożsamością, potrafi jedynie stwierdzić, jak robi to podmiot w wierszu Przeczka, iż emocjonalnie czy też duchowo bardziej związany jest z Polską, natomiast fizycznie żyje w Republice Czeskiej, co wyraża w wierszu ciało. Topos rozdwojenia na duszę oraz ciało powiązany jest w utworze z tożsamością będącą dwoistą na podobnej zasadzie. Korona ponadto wyposażona jest w aluzję biblijną odsyłającą do bólu, cierpienia czy wyrzeczeń, autor podkreślił rozdarcie mieszkańców Zaolzia, jak i symbolikę ofiary z ziemi na południu Polski, zapomnianej przez Piłsudskiego<sup>78</sup>.

Dla innego poety, Gustawa Sajdoka, kultura polska i czeska są jednakowo bliskie. Metafora „dzwonów w sercach” oznaczać może przywiązanie podmiotu lirycznego do obu narodów, a jednocześnie koniec wiersza podkreśla przeniesienie obu tych jakości w przestrzeń Zaolzia, nad Olzę:

Dzwon Zygmunta w Krakowie.  
 Dzwon Zygmunta w Pradze.

Dzwony w serca wrosły.  
 Od Wełtawy,  
 od Wisły,  
 wiatr muzykujący  
 zaplątał się

<sup>77</sup> W. Przeczka: *Złota korona*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 98.

<sup>78</sup> Tutaj chodzi mi o zapomnienie o Zaolziu podczas formowania się II RP i towarzyszący temu późniejszy podział Zaolzia w 1920 roku.

w warkocze drzew  
nad Olzą<sup>79</sup>.

W najnowszej twórczości Zaolzia zanika sztuczny podział na polskie i czeskie dziedzictwo kulturowe w imię wielojęzyczności i wielokulturowości. Władysław Sikora wspomniał w wierszu „słowo polskie, piwo czeskie, chleb cesarski”<sup>80</sup>, pokazując wielokulturowość regionu. Ewa Sabela-Furtek, pozostając tą samą poetką z Zaolzia, nawiązuje w wierszu pisanym po czesku do czeskiej stołecznej rzeki:

Jsi jako bílá labuť  
Co proti proudu Vltavy  
Vší zbylou silou pluje<sup>81</sup>.

Renata Putzlacher opisała Zaolzie jako „hydę stugłową o dwu językach”<sup>82</sup>. Metafora hydry przedstawia nie tylko historyczną sytuację narodowościową na Śląsku Cieszyńskim, lecz po części również sytuację współczesną, kiedy wzajemne wpływy języka polskiego, czeskiego, słowackiego, niemieckiego oraz gwary doprowadziły do ich wymieszania się i do trudności związanych z rozpoznaniem w mowie Zaolzian cech konkretnych języków literackich. Jedynie „z językiem powykręcany do granic możliwości”<sup>83</sup> opisać można krajobraz poetycki zaolziańskich twórców. Aniela Kupiec w wierszu *Mowo moja ojczysta* pytała: „Kanyś sie zrodziła, ma ojczysto mowo, dyś się kolebała wroz zy mną w kolybce?”<sup>84</sup>, lecz pytanie, czy chodzi o język polski, czy o polską gwarę cieszyńską, pozostaje bez odpowiedzi, sugerując, że autorka nie widziała pomiędzy nimi znaczącej różnicy i potrzeby ich definitywnego rozgraniczania. Natomiast Jan Goczół podkreślił w utworze ambiwalencję związaną z gwarą, czyli narzeczem:

<sup>79</sup> G. Sajdok: *\*\*\**(*Dzwon Zygmunta w Krakowie*). W: W. Sikora. *Pisarze Zaolzia*. cyt. wyd., s. 62.

<sup>80</sup> W. Sikora: *Pod Skatłką*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 79.

<sup>81</sup> „Jesteś jak biały łabędź/ co przeciw prądowi Wełtawy/ Ostatkiem sił płynie” [tłum. M. R.]; E. Sabela-Furtek: *Zrcadlo*. W: tejże: *Wiersze*. cyt. wyd., s. 55.

<sup>82</sup> R. Putzlacher: *Ziemia albo-albo*. W: tejże: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 13.

<sup>83</sup> Por. tejże: *Krajobraz poetycki*. W: tejże: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 23.

<sup>84</sup> A. Kupiec: *Mowo moja ojczysta*. W: tejże: *Po naszymu pieszo i na skrzydłach*. cyt. wyd., s. 117.

Nasze narzecze jest pociemniałe i twarde  
Jak drewno, które długo leżało pod wodą.

W naszym narzeczu mówimy niewyraźnie i  
Cicho, bowiem języki nasze są podcięte.

Nasze narzecze rozumie tylko Pan Bóg, a także  
Śmierć – czujemy to wieczorami, przed zaśnięciem<sup>85</sup>.

Ton smutku podkreśla nie tylko metafora „podciętych języków” kojarzona z symboliką podciętych korzeni, która związana jest z niepewną tożsamością, lecz również sformułowanie, iż tę mowę rozumie jedynie Bóg i Śmierć. W innym wierszu tego autora zejście w „muliste dno ciemnej rzeki” oznacza „zwiniecie języków w milczenie”, a więc gwara łączy się z zamknięciem, co wiązać się może z niewielką liczbą jej użytkowników, z jej zamknięciem na stosunkowo niewielkim obszarze, jak również z podważeniem jej wartości na forum międzynarodowym, obok języków narodowych, literackich, do czego odnosić się może stwierdzenie o nieobecności gwary w ośrodkach akademickich. Podobnie jak poprzednio, dominuje w wierszu nastrój melancholii, a w wyobraźni poetyckiej Goczoła narzecze, czyli gwara, łączy się symbolicznie z ciemną rzeką o grząskim dnie i nieznanym źródle:

Nasza ciemna rzeka wypływa spod ziemi  
niczyjej: niezbadane są jej siły i zamiary, nikt  
nie słyszał o niej na wykładach nauk stosowanych.  
Tym z nas, którzy zeszli w jej muliste dno, języki  
zwinęły się w ciężkie milczenie [...]<sup>86</sup>.

Dla młodych twórców pochodzących z mieszanych, polsko-czeskich rodzin, wybór języka, w jakim będą tworzyć, staje się niezależny od pytania o przynależność narodową. Trudno odseparować od siebie język, jakim przemawia matka do dziecka, od spraw związanych z tożsamością, jednakże dziecku Czeszki i Polaka z Zaolzia może stać się bliższy język czeski, mimo dobrej znajomości gwary i języka polskiego wyniesionego z kręgów rodzinnych czy szkoły oraz mimo więzi kulturowej łączącej dziecko z przygranicznym Zaolziem i jego tradycjami.

<sup>85</sup> J. Goczoł: *Stary Ślązak mówi*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 140.

<sup>86</sup> Tegoż: *Dwie wieczorne notatki*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 140.

W poezji widoczna jest zarówno radość z „lokalnej wieży Babel”<sup>87</sup>, jak też smutek i obawa przed wypieraniem języka ojczystego przywołane na końcu wiersza *Monolog o Olzie*:

Dziś w cichym Olzy szumie  
usłyszeć możesz słowa,  
że nikt jej już nie zrozumie,  
że próżna jest jej mowa.  
Więc spytaj młody człowieku  
jaki był dziada język i dowiesz się,  
że od wieków polskiej krwi nosisz więzy<sup>88</sup>.

Jan Pyszko ubolewał, że „na Kamienitym nie trafisz już na helokanie, na tablicę z elementarzem”<sup>89</sup>, również Henryk Jasiczek konstatował, że w tych stronach „już dawno pomarły słowiki, nucą jeszcze na strychu w starych kalendarzach”<sup>90</sup>. Podobnie Władysław Młynek pisał, że chociaż „już nie śpiwywo głos trąbity przez Ostry a Kamynity”, to jednak „gdo wyrós w gróniach, kómu ta zymia je blisko, tyn se zostanie dóma, choćby miał gryżć ściernisko”<sup>91</sup>. Janusz Gaudyn w wierszu *Wnukom* zadaje pytanie, czy rozumieją, iż „hardy Jaworowy pozdrawiał po polsku owieczki na stokach Kozubowej”<sup>92</sup>.

Edyta Korepta wyszczególniła dwa zjawiska związane z językową tożsamością zaolziańskich poetów. Autorzy utworów gwarowych, inspirowanych folklorem, określają siebie jako Ślązaków, broniąc prawa do różnorodności i odmawiając wytyczania definitywnych granic narodowych swej tożsamości. Z drugiej strony obecna jest na tym terenie twórczość aspirująca do jedności z kulturą polską, chociaż przynależność do miejsca urodzenia autorów jest wyraźnie manifestowana<sup>93</sup>.

<sup>87</sup> Por. R. Putzlacher: *Krajobraz poetycki*. W: tejsze: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 23.

<sup>88</sup> E. Sabela-Furtek: *Monolog o Olzie*. W: tejsze: *Wiersze*. cyt. wyd., s. 67.

<sup>89</sup> J. Pyszko: *Nad Olzą*. W: tegoż: *Słowa jak kamienie*. cyt. wyd., s. 11.

<sup>90</sup> H. Jasiczek: *W moich stronach*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 23.

<sup>91</sup> W. Młynek: *Kozubowo*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 66; tegoż: *Biyda to będzie*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 70.

<sup>92</sup> J. Gaudyn: *Wnukom*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 43.

<sup>93</sup> Por. E. Korepta: *Tożsamość kulturowa pisarzy pogranicza polsko-czeskiego na*

W płaszczyźnie religijnej Zaolzie, „ziemię czarnego złota [...] ekumenii”<sup>94</sup>, cechowała wielowyznaniowość; teren ten zamieszkiwali katolicy, protestanci, jak również żydzi. Wilhelm Przeczek pisał, że „nasza pobożność [jest] jak paciorki zboża”<sup>95</sup>, nawiązując do różnych przejawów religijności tutejszych ludzi.

Końcowa część inwokacyjnej *Ziemi albo-albo* jest nawiązaniem do formy litanii, w którym Renata Putzlacher, posługując się formą twórczości religijnej, rozważała zakłócone poczucie tożsamości charakterystyczne dla mieszkańca Zaolzia. Apostrofa „Zaolzie moje ty” z pierwszej części wiersza w drugiej strofie zastąpione jest frazą „Zaolzie nasze ty”. Ostatnia strofa podsumowuje:

Zaolzie  
N a s z e c z y w a s z e [podkr. – M. R.] [...]  
Ziemia albo-albo  
bezkompromisowa  
zmiłuj się nad nami  
Zaolzianami<sup>96</sup>.

Zaimki „moje”, „nasze”, „nasze czy wasze” wyrażają konsternację podmiotu lirycznego, jaka wiąże się z kwestią przynależności do „rozdartej, przykrawanej na miarę, na sztandary, na całuny”<sup>97</sup> ziemi ojczystej.

Formułę podobną do 1 Listu do Koryntian zastosowała ta sama poetka w *Transkrypcji*, zastępując miłość kolejno własnym językiem, korzeniami oraz ziemią, które są wyznacznikami „bycia kims”<sup>98</sup>. Pomimo tego, że ziemia ojczysta „z przeszłością rozwieszoną na taczkach” jest „bezpłodna”, a w jej „trzewiach nie ma już czarnego złota”, zaolziańska poetka „upycha korzenie pod niepewną powierzchnią”<sup>99</sup>. Tytuł wiersza, *Transkrypcja*, oznacza przepi-

---

przykładzie twórczości Renaty Putzlacher i Jerzego Pilcha. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 299.

<sup>94</sup> J. Pyszko: *Do ziemi*. W: tegoż: *Kamyki światła*. Nawsie 2005, s. 11. Za: A. Czerwińska: *Współczesna poezja Śląska Cieszyńskiego a tożsamość pogranicza polsko-czeskiego*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 285.

<sup>95</sup> W. Przeczek: *Pacierz świecki*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 96.

<sup>96</sup> R. Putzlacher: *Ziemia albo-albo*. W: tejże: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 13.

<sup>97</sup> Por. tamże.

<sup>98</sup> Por. tejże: *Transkrypcja*. W: tejże: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 15.

<sup>99</sup> Por. tejże: *Ziemia jałowa*. W: tejże: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 25–26.

sywanie. Podmiot liryczny przepisuje miłość z Listu do Koryntian na język, korzenie oraz ziemię, co ma na celu uściślenie przedmiotu miłości lub jej zastąpienie tym, co jest wręcz od niej ważniejsze.

Dla poety z Nawsia, Jana Pyszki, „niewzruszoną Ewangelią tej ziemi”<sup>100</sup> była mowa ojczysta. Twórca utożsamiał się z ziemią, mową oraz wyznaniem, które w jego oczach stanowiły jedność, jak tytułowy kościółek w Gutach, w którym wierni są „jak beskidzka kantata żywicy”. Porównanie w wierszu stawia mowę ojczystą na równi z Ewangelią. Przykład ten, podobnie jak wspomniany wiersz Pyszki *Ziemia rzeka*, pokazuje, iż chrześcijaństwo oraz język polski, czy też polska gwara ludowa, były od wieków nierozdzielnie związane z terenem Zaolzia i wzmacniały poczucie tożsamości narodowej.

Nawiązania do bogatej historii pogranicza są kolejnym aspektem kształtującym poczucie tożsamości narodowej mieszkańców Kresów Południowych, jak pisze o Zaolziu Edyta Korepta<sup>101</sup>. Historia skazała ludzi na „wieczną tęsknotę do jednoznaczności, niekwestionowanej tożsamości narodowej”<sup>102</sup>, której jednakże nie da się prosto wyznaczyć. Temat tradycji i historii poruszany jest w „hymnie Zaolzia”, czyli we wspomnianym wierszu Jana Kubisza *Płyniesz Olzo*:

Wnuk usłyszy w fal twych szumie  
Przodków swoich dzieje,  
I usiądzie nad twym brzegiem dumać nad przeszłością –  
I żyć będzie dla swej ziemi czynem i miłością!<sup>103</sup>

Dla Ewy Milerskiej to mowa ojczysta była źródłem „sławnej przeszłości narodu”<sup>104</sup> i dziejów własnej rodziny. Januszowi Gaudynowi historia regionu, z którym się identyfikował, tytułując wiersz *U nas*, dała asumpt do smutnej konstatacji:

<sup>100</sup> J. Pyszko: *Kościółek w Gutach*. W: tegoż: *Słowa jak kamienie*. cyt. wyd., s. 19.

<sup>101</sup> Por. E. Korepta: *Tożsamość kulturowa pisarzy pogranicza polsko-czeskiego na przykładzie twórczości Renaty Putzlacher i Jerzego Pilcha*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 299.

<sup>102</sup> K. Kaszper: *Dramat niespełnienia*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 180.

<sup>103</sup> J. Kubisz: *Płyniesz Olzo*. [http://www.spiewnik.itatis.pl/strony\\_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db\\_spiewnik.pl?keyword=n&sb=&uid=gosc.9999999999999999&view\\_records=ZOBACZ+WPI&nh=49](http://www.spiewnik.itatis.pl/strony_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db_spiewnik.pl?keyword=n&sb=&uid=gosc.9999999999999999&view_records=ZOBACZ+WPI&nh=49) (8.09.2013).

<sup>104</sup> E. Milerska: *Źródło*. W: tejże: *Kwiaty z naszej łąki*. cyt. wyd., s. 83.

Pomników mamy niewiele, [...]
 na Śląsku umiera się cicho,
 bo tutaj ludziom odwagi i zasług
 wystarcza na milczenie<sup>105</sup>.

Natomiast w wierszu *Otwarcie*, datowanym na listopad 1989 roku, czyli czas „aksamitnej rewolucji” prowadzącej do obalenia rządów komunistycznych w Czechosłowacji, podmiot liryczny apeluje o opowiedzenie się po którejś stronie, nawet jeśli historia lubi sypnąć solą w oczy:

Trzeba wywietrzyć [...]
 Bo znów historia
 Drepce na przyzbie [...]
 Choć raz się opowiedzieć [...]
 Trzeba drzwi otworzyć
 historia z chlebem
 na przyzbie
 sypie solą
 w oczy<sup>106</sup>.

Trudną historię Zaolzia porusza w swej poezji również Aniela Cieślarska-Róžańska w wierszu *...Niech pierwszy rzuci kamieniem*. Poczucie tożsamości z ziemią ojczystą wzmaga solidarność z krajem, na który „tyle brudów nawieszano, tyle kamieni wkoło uzbierano”. Wrażenie to potęguje również symbolika biblijna, która z jednej strony łączy ziemię ojczystą z postaciami męczenników, z drugiej strony zastosowanie takiego porównania przydaje ważności przedmiotowi wiersza. Konstatacja podmiotu lirycznego pokazuje złożoną relację z „nadolziańskim skrawkiem”:

Więc śpiewam z tobą jak inni przed laty
 i tak jak oni podziwu nie kryję
 ktoś ciebie broni ktoś pisze na piasku
 i nie pozwoli ciebie kamienować
 tamci odchodzą a ty pozostajesz
 ziemio ty moja nadolziański skrawku<sup>107</sup>.

<sup>105</sup> J. Gaudyn: *U nas*. W: W. Sikora: *Pisarze Zaolzia*. cyt. wyd., s. 55.

<sup>106</sup> R. Putzlacher: *Otwarcie*. W: tejsze: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 11.

<sup>107</sup> A. Cieślarska-Róžańska: *...Niech pierwszy rzuci kamieniem*. W: tejsze: *Biało-białe*. Czeski Cieszyn 1994, Olza, s. 17.

Zaolziańscy poeci pozostają świadomi różnorodności kulturowej tego terenu, co jednak pozostaje wartością regionu i nie powinno rzutować na politykę wobec mniejszości narodowych. Renata Putzlacher, uwypuklając opresyjny charakter Zaolzia w tytule zbioru *Ziemia albo-albo*, apelowała o zaniechanie sporów dotyczących kultury regionu w imię „dialogu kultur” oraz o zaprzestanie postrzegania Zaolzia jako prowincji według ustalonych odgórnie zasad rządzących się granicami państw. Z drugiej strony, prawdopodobnie to internacjonalizm czy kosmopolityzm zniszczył świadomość narodową Zaolzian poddających się procesom asymilacyjnym<sup>108</sup>.

Życie literackie na Zaolziu po roku 1989 porządkuje raczej idea europejskiej wspólnoty ogólnoludzkiej niż wspólnoty regionalnej<sup>109</sup>. Nowa rzeczywistość wymusiła przewartościowanie pojęcia granicy (politycznej, etnicznej, kulturowej) w kierunku współlistnienia, zbliżania się, funkcjonowania „ponad granicami”<sup>110</sup>, jak tego domagał się Jan Pyszko:

[Historia] granice  
linią krzywo łamaną ustanawia [...]  
Ludzie –  
kiedyż to My z granic się  
wyzwolimy!<sup>111</sup>.

Alfred Wolny wyróżnił krąg poszukiwań poetyckich opatrzonych nazwą „pomosty”, który rozumiał jako „głos samoświadomości wyjątkowej szansy, jaką daje obecność poetów polskich w środku kultury czeskiej”<sup>112</sup>. Poezja zaolziańska ma szansę stać się łącznikiem pomiędzy kulturą czeską a polską. Libor Martinek za ważne zjawisko w najnowszej literaturze Zaolzia uznaje otwarcie się na pluralizm artystyczny i pluralizm poglądów, co skutkuje m.in. zanikiem dylematów na osi centrum – prowincja, Europa – zaścianek itp.<sup>113</sup>

<sup>108</sup> Por. K. D. Kadłubiec, W. Milerski: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*. cyt. wyd., s. 56.

<sup>109</sup> Por. K. Kaszper: *Życie literackie na Zaolziu 1945–1997*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 96.

<sup>110</sup> Por. tamże, s. 125.

<sup>111</sup> J. Pyszko: *Historia*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 162–163.

<sup>112</sup> A. Wolny: *Suita zaolziańska, czyli o pograniczu poezji polskiej*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 205.

<sup>113</sup> Por. L. Martinek: *Życie literackie na Zaolziu 1920–1989. Wybrane zagadnienia*. cyt. wyd., s.14.

Zaolzie staje się bowiem miejscem odkrywanych na nowo. Docenia się urok uliczek Cieszyna, odbudowana została kawiarnia literacka Avion, zniszczona podczas II wojny światowej, powraca się do historii tego miejsca związanej z Austriakami, Żydami, Czechami, Słowakami, czego przykładem jest twórczość Renaty Putzlacher, w której „pobrzmiwa nuta nostalgicznej tęsknoty do słodkich c.k. austriackich czasów”<sup>114</sup>. W bogatej twórczości poetów z Zaolzia, wobec której były stosowane kryteria folklorystyczne czy stereotypowe uogólnienia<sup>115</sup>, współcześnie poszukuje się więzi z historią, która pozwoli wypromować region na forum międzynarodowym. W piosenkach i wierszach, jak w utworze pt. *Divertimento cieszyńskie*, z nostalgią wspomina się dawne tramwaje łączące obie strony Olzy, jedno „miasto – naczynie połączone”<sup>116</sup>. Włoski termin *divertimento* oznacza „utwór muzyczny o pogodnym charakterze”<sup>117</sup>, jak również serenadę czy wkładkę baletową w operze i dramacie francuskim. Nazwa pochodzi z łacińskiego *divertere* oznaczającego „rozchodzić się, rozdzielać, różnić się”<sup>118</sup>. Natomiast włoski czasownik *divertire* rozumiany jest jako „rozweselać, bawić, sprawiać przyjemność”. *Divertimento*, choć etymologicznie rozdziela, tak naprawdę spaja obie kultury, bawiąc mieszkańców dwóch stron rzeki Olzy. Najnowszym trendem w kulturze pogranicza, jakim jest Zaolzie, jest podnoszenie wartości regionu w odwołaniu do jego barwnej historii i lokalnych mitów; tworzenie się nowej tożsamości bazującej na swoistym *genius loci*<sup>119</sup>.

<sup>114</sup> K. Kaszper: *Życie literackie na Zaolziu 1945–1997*. W: J. Pyszko, K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. cyt. wyd., s. 96.

<sup>115</sup> Por. tegoż: *Dramat niespełnienia*. W: T. Kijonka (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. cyt. wyd., s. 191.

<sup>116</sup> Por. R. Putzlacher: *Divertimento cieszyńskie*. W: tejże: *Ziemia albo-albo*. cyt. wyd., s. 28.

<sup>117</sup> Hasło: *Divertimento*. W: J. Tokarski (red.): *Słownik wyrazów obcych PWN*. Warszawa 1980, PWN, s. 154.

<sup>118</sup> Por. hasło: *Divertimento*. W: W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa 2000, MUZA SA, s. 127.

<sup>119</sup> Por. E. Korepta: *Tożsamość kulturowa pisarzy pogranicza polsko-czeskiego na przykładzie twórczości Renaty Putzlacher i Jerzego Pilcha*. W: H. Rusek, A. Pieńczak, J. Szczyrbowski (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. cyt. wyd., s. 299.

## Bibliografia

- Cieślar-Różańska A.: *Biało-białe*. Czeski Cieszyn 1994, Olza.
- Jasiczek H.: *Jak ten obtok. Wiersze wybrane*. Red. T. Kijonka. Katowice 1990, Śląski Fundusz Literacki.
- Kadłubiec D. (red.): *Płyniesz Olzo. Zarys kultury duchowej ludu cieszyńskiego*. Ostrawa 1970, Profil.
- Kadłubiec K.D., Milerski W.: *Cieszyńska ojczyzna polszczyzna*. Czeski Cieszyn – Cieszyn 2001, Proprint.
- Kijonka T. (red.): *Z biegiem Olzy. Antologia polskiej poezji zaolziańskiej*. Katowice 1990, Śląski Fundusz Literacki.
- Kopaliński W.: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa 2000, MUZA SA.
- Kubisz J.: *Ojcowski dom*. [http://www.spiewnik.itatis.pl/strony\\_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db\\_spiewnik.pl?db=default&uid=gosc.9999999999999999&jezyk=PL&keyword=Ojcowski+dom&mh=5&sb=---&so=ascend&view\\_records=ZOBACZ+WPIS](http://www.spiewnik.itatis.pl/strony_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db_spiewnik.pl?db=default&uid=gosc.9999999999999999&jezyk=PL&keyword=Ojcowski+dom&mh=5&sb=---&so=ascend&view_records=ZOBACZ+WPIS) (8.09.2013).
- Kubisz J.: *Płyniesz Olzo*. [http://www.spiewnik.itatis.pl/strony\\_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db\\_spiewnik.pl?keyword=n&sb=&uid=gosc.9999999999999999&view\\_records=ZOBACZ+WPIS&nh=49](http://www.spiewnik.itatis.pl/strony_www/www.spiewnik.itatis.pl/cgi-bin/db_spiewnik.pl?keyword=n&sb=&uid=gosc.9999999999999999&view_records=ZOBACZ+WPIS&nh=49) (8.09.2013).
- Kunda B.S. (red.): *Słowa i krajobrazy. Antologia poetów zaolziańskich*. Katowice 1980, Śląsk.
- Kupiec A.: *Po naszymu pieszo i na skrzydłach*. Czeski Cieszyn 2009, Kongres Polaków w Republice Czeskiej.
- Martinek L.: *Życie literackie na Zaolziu 1920–1989. Wybrane zagadnienia*. Kielce 2008, Oficyna Wydawnicza STON 2.
- Milerska E.: *Kwiaty z naszej łąki*. Ostrawa 1987, Profil.
- Nikitorowicz J.: *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*. Białystok 1995, Wydawnictwo Uniwersyteckie „Trans Humana”.
- Putzlacher R.: *Ziemia albo-albo*. Czeski Cieszyn 1993, Olza.
- Pyszko J.: *Słowa jak kamienie*. Warszawa 1993, Oficyna „Przeglądu Powszechnego”.
- Pyszko J., K. Kaszper (red.): *Kawiarenka „Pod Pegazem” 1989–2002*. Jabłonków 2003, Oficyna Literacka Kawiarenki „Pod Pegazem” PZKO.

Rusek H., Pieńczak A., Szczymborski J. (red.): *Dziedzictwo kulturowe jako klucz do tożsamości pogranicza polsko-czeskiego*. Cieszyn – Katowice – Brno 2010, Offsetdruk i Media.

Sabela-Furtek E.: *Wiersze*. Czeski Cieszyn 2010, Infiniti art.

*Sčítání lidí, domů a bytů 2011*. <http://www.scitani.cz/> (16.08.2013).

*Sčítání lidí, domů a bytů 2001*. <http://www.czso.cz/sldb/sldb2001.nsf/tabx/CZ0000> (16.08.2013).

Sikora J.: *Za późno na wiosnę – Příliš pozdě na jaro*. Czeski Cieszyn 2007, Spolek – Towarzystwo AVION.

Sikora W.: *Pisarze Zaolzia*. Czeski Cieszyn 1992, Olza.

Tokarski J. (red.): *Słownik wyrazów obcych PWN*. Warszawa 1980, PWN.

## **The light from across the River – the question of national identity in contemporary poetry from Zaolzie**

### **Summary**

The work explores the issue of national identity based on selected texts of contemporary poetry from Zaolzie – the region on the Polish-Czech borderland. The question of nationality, a difficult subject for the inhabitants of this politically-divided land, is examined at spatial and cultural levels. The central topoi – the border, city, house, language, religion and history – are associated with the problems of national identity of the Zaolzian poets; they are intrinsically present in selected works written in Polish language and its Cieszyn dialect. Yet in the latest Zaolzian poetry language ceases to be a determinant of national identity of these authors and therefore artificial division between Polish and Czech cultural heritages disappear in the name of multilingualism and multiculturalism. This study shows a picture of culturally diverse borderland, which nowadays has departed from the traditional view of borders differentiation; the borderland poets abandon the stereotypical divisions in the name of “dialogue of cultures” and identity based on Zaolzian *genius loci*.

**Key words:** national identity, borderland, Zaolzie, Polish poetry of the twentieth century

Translated by Marta Różańska